

Polonezy, zabytki i rycerze

Data publikacji: 17.06.2012 16:20

Do Strumienia zjechały zabytkowe automobile. Okazją był II Strumieński Złot Polskiej Motoryzacji. Miłośnicy starych samochodów zameldowali się w Strumieniu już rano, po czym wszyscy wyjechali do Warszowic na Tor Gokartowy, gdzie zorganizowano zawody. Popołudniu cała kawalkada samochodów z minionych epok przejechała przez Zabłocie na stadion w Strumieniu, gdzie zorganizowano piknik.

Sebastian Lemieszonek i Paweł Janoska na strumieński zlot przyjechali z Katowic Polonezem. Nie był to dla nich wyjazd okazjonalny. Stare samochody to dla nich codzienne hobby. Jeden ma poloneza i zastawę, drugi Fiata 126p. - **Ostatnio braliśmy udział w zlocie charytatywnym, którego celem było zebranie pieniędzy na dzieci z domów dziecka. Wtedy naszym Polonezem przejechalśmy 5,5 tysiąca km.** Czym jeżdżą na co dzień? - **Współczesnymi samochodami. Tamte są samochodami rodzinnymi, a te na wielką okazję, samochodami, o które się dba, które zimą nie jeżdżą. I latem jest okazja, by je przewietrzyć i pokazać ludziom, że jeszcze takie samochody jeżdżą, że taki jak ten Polonez może pojechać i wrócić do Loch Ness...** - mówi Sebastian Lemieszonek. Ile pałą takie zabytkowe cuda? Niestety nie są to pojazdy zbyt ekonomiczne... - **Ile się wleje. Nie liczymy tego. Jak jest potrzeba zatankowania, to tankujemy...**

Oprócz możliwości zobaczenia wielu samochodów, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu jeździły po naszych ulicach, zlot był okazją nie tylko do miłego spędzenia czasu na ciekawych zabawach czy festynie, ale także między innymi do zdania egzaminu na kartę rowerową i motorowerową zorganizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego. Cieszył się on sporym zainteresowaniem wśród młodzieży. - **Bardzo się cieszę, że będę mógł teraz jeździć motorowerem do babci i wszędzie, gdzie będę potrzebował się dostać. Może nawet będę jeździł te trzy kilometry do szkoły** - mówi Jakub Szkrobol z Chybia, dla którego zdanie egzaminu nie było trudne. - **Test zdałem, a samą jazdę trenowałem trochę koło domu, więc zdanie nie było żadnym problemem** - dodaje.

Widowiskowy był pokaz sztuk walk zaprezentowany przez członków Grupy miłośników historii przebranych w średniowieczne stroje. Były także zawody dla uczestników zlotu o puchar w strzelaniu z łuku, rzut włócznią i toporem. A na koniec wszyscy świetnie bawili się na festynie, na którym przygrywał zespół 'Beata i Marcin'.

(beti)

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)